

Iza Maciusowicz - TERAZ JEST TERAZ

otwarcie wystawy fotografii - 23.03.2018 (piątek), godz. 18.00

Galeria Muzeum Stanisława Staszica, Piła, ul. Browarna 18

Mecenat nad wystawą - THETA

Prace zrealizowano przy wsparciu Ney Gallery & Prints w Warszawie

Ekspozycja wystawy do 15.04.2018

Teraz jest teraz

Zdarzają się sytuacje, kiedy pełniej doświadczamy danej chwili, w danym miejscu. Czas płynie wolniej, a my dostrzegamy rzeczy zwykłe inaczej. Umysł nie jest zajęty codzienną gonitwą myśli, co powoduje, że skupiamy się bardziej na tym, co widać wokół nas. Dobrze jest poznać ten stan. Pozwala na oderwanie się od rutyny i dojrzenie innych wymiarów naszej rzeczywistości.

W moim przypadku odczuwanie takich momentów pojawia się, gdy przeznaczam dzień na fotografowanie. Chłonę dany mi czas i każdą chwilę chciałabym zatrzymać. Robię to za pomocą zdjęć. Prezentowane fotografie są zapisami obrazów, które zwróciły moją uwagę. Powstały w sposób podświadomy i intuicyjny. Jestem przekonana, że w wyniku innego poczucia czasu.

Teraz jest teraz, nigdy przedtem, nigdy potem, tylko teraz.

Poszczególne zdjęcia są wyjęte z kontekstu, z większej całości, ale kadrowanie otoczenia jest jedną z cech fotografii. Poprzez wybór danego ujęcia i redukcję do najważniejszych w nim elementów staram się przekazać widzowi wrażenia i emocje związane z odmiennym postrzeganiem obrazów, które znalazły się przed moim obiektywem wówczas – *teraz*, a dziś już w przeszłości.

Inspiracją dla tytułu wystawy jest film *Palermo Shooting* w reżyserii Wima Wendersa, w którym pełen sukcesów zawodowy fotograf zaczyna odczuwać czas i przestrzeń w zupełnie innej perspektywie.

Iza Maciusowicz

Izabela Maciusowicz

Absolwentka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Studiowała fotografię w Warszawskiej Szkole Filmowej. Po ukończeniu studiów doktoranckich uzyskała w 2015 r. stopień doktora na Wydziale Sztuki Mediów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie obecnie pracuje jako nauczyciel akademicki.

Członek Związku Polskich Artystów Fotografików.

Jej nagrodzone i wyróżnione zdjęcia zostały opublikowane w brytyjskim piśmie *Black+White Photography* oraz dwukrotnie w amerykańskim magazynie *Color*.

Kolekcjonerka albumów fotograficznych.

Z aparatem fotograficznym eksploruje otaczającą ją przestrzeń.

Napięcie powierzchniowe fotografii

Wokół zdjęć Izy Maciusowicz

Fotografia, ujmując w kadrze światło odbite od przedmiotów, zasadniczo rejestruje jedynie ich powierzchnie. Reszty musimy domyślić się sami. Spoglądając na sportretowaną twarz, pragniemy dostrzec w jej lśniących oczach bramę do duszy, patrząc zaś na ślady zadrapań na ścianie, próbujemy przeniknąć pokłady historii spowite kolejnymi warstwami farby. Nieodparta chęć odczytania głębi z cienkiej płaszczyzny emulsji fotograficznej (lub pigmentu) wzbudza w nas pewne napięcie. To napięcie powierzchniowe fotografii.

Wędrowiec ze sztychu Camille'a Flammariona, gdy dociera do krańca świata, odstania rąbek firmamentu, by zajrzeć w mechanizm otaczającego nas kosmosu. Ta cienka granica, oddzielająca od siebie tak wiele, wydaje się być ulotna niczym mydlana bańka, a jednocześnie tak ściśle przylegająca do materialności jak mleczny kozuch¹. Podobnie efemeryczne, a jednocześnie trudne do przekroczenia wydają się być powierzchnie, które oglądać możemy na minimalistycznych fotografiach Izy Maciusowicz. Światło prześlizguje się tu po chropowatych płaszczyznach, podkreślając ich cielesność: szorstkość lub gładkość, twardość lub miękkość, która zawsze odgranicza nas od tego co za/pod nimi. Większość z nich sugeruje jednak pewną głębię, którą zasłaniają, a do której autorka wydaje się wskazywać nam wąską szczelinę, przesmyk lub promień słońca, nigdy jednak nie odstaniając do końca Flammarionowej kotary. Wytworzone w ten sposób napięcie powierzchniowe fotografii działa, tworząc swoisty menisk, na który możemy napierać, ale nigdy go nie przenikniemy. Niczym nartniki – drobne owady, które nie zanurzając się, przemieszczają się płynnie po lustrze wody.

W tych fotografiach dostrzegamy również jeszcze jedną cienką błonę: oddzielającą przeszłość od przyszłości tytułowe *teraz*. Możemy spojrzeć na tę niezwykle cienką, mierzoną w setnych częściach sekundy, powierzchnię weneckiego lustra i dostrzec w nim nakładające się obrazy naszych doświadczeń i wspomnień oraz wizje naszych przyszłych planów, lęków i nadziei. Jak mówi autorka, prezentowane zdjęcia są uchwycone w momentach szczególnego *poczucia* odmienności czasu. Być może to właśnie ta krótka chwila, migotliwy przebłysk, gdy obydwa widoki są nie do rozdzielenia, a jedyny pewnik to, że *teraz jest teraz*.

Wojciech Sternak

¹ Jak odnotowuje w *Obrazach fotografii* Bernd Stiegler, ang. *film* wywodzi się od anglosaskiego *felmen* – kozuch na mleku.